Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK. 13. KWIETNIA 1922. NR. 85. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 650	Marek 450

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Poincare lub Cziczerin.

Na pierwszem posiedzeniu Konferencyi Genueńskiej złożyli oświadczenia programowe szefowie delegacyi wszystkich państw Ententy oraz Niemiec i Rosyi. Są to, co prawda, oświadczenia zbyt ogólnikowe, by można na ich podstawie snuć wnioski o dalszym przebiegu prac Konferencyi i o ich ostatecznym sukcesie, atoli już i w tych przemówieniach, w których strzeżono się tak pilnie wnosić dysonans w uroczystą uwerturę, zaznaczyły się momenty polityczne, nadające charakter Konferencyi. I już na tem pierwszem posiedzeniu ujawnił się antagonizm sowiecko-francuski, stanowiący główne dla obrad genueńskich niebezpieczeństwo.

Otworzył Konferencyę premier włoski Facta, jako zapraszający i jako gospodarz. Jego oględna mowa, unikająca akcentów politycznych, może być uważana jako program Włoch na Konferencyi. Rząd włoski będzie niezawodnie pośredniczył między antagonistami i łagodził spory. Upoważnia go do tego zarówno rola gospodarza, jak i interes państwowy.

Mówił następnie imieniem Francyi min. Barthou. Była to programowa mowa polityczna. Zapewnił, że Francya pragnie pokoju i zrobi wszystko, co jest możliwem dla ułatwienia prac Konferencyi. Ale nie zrzeknie się praw uzyskanych w traktatach. Nie pozwoli kwestyonować traktatów pokojowych zawartych przez siebie, ani traktatów zawartych przez jej sojuszników, a między nimi przez Polskę.

A zatem już na inauguracyjnem posiedzeniu Konferencyi, na którem nie mógł przemawiać min. Skirmunt, przedstawiciel Francyi zastrzegł prawa Polski na równi z prawami francuskiemi. Min. Barthou nie uczynił żadnej różnicy między Traktatem Wersalskim a Traktatem Ryskim! Właściwie tem oświadczeniem Francya uznaje pośrednio pokój ryski, gdyż broni go przed trzydziestu narodami. Nasz sojusz z Francyą święcił wczoraj w Genui na terenie międzynarodowym swoje entree, swój pierwszy występ i powiedzmy odrazu, że ten debiut wypadł doskonale.

Potem przyszła mowa Lloyd George'a, inicyatora i faktycznego szefa Konferencyi. Było to wymowne i gorące plaidoyer za Konferencyą. To przemawiał ojciec za swojem dzieckiem, prosząc dla niego o względy wszystkich.

„Niema tu — mówił L. George — ani zwycięsców ani zwyciężonych, monarchistów ani republikanów, wszyscy są równouprawnieni i wszyscy szukają drogi wiodącej do odbudowy Europy. Sam fakt, że zeszły się w Genui wszystkie narody Europy, dowodzi, iż zgadzają się na warunki ułożone w Cannes. Są one następujące:

1) Zmiana rządu nie zwalnia od dotrzymania zobowiązań względem drugiego kraju i względem obywateli tego kraju.

2) Żaden naród nie może zagrażać wojną sąsiadowi.

3) Nie wolno dążyć do zmiany urządzeń państwowych w innym kraju.

4) Obywatele obcy mają prawo do ochrony prawnej trybunałów w kraju, w którym przebywają.

Puls handlu bije dziś słabo. Na zachodzie mamy bezrobocie, na wschodzie głód i epidemie. Europa potrzebuje spokoju i zaufania między narodami, jako atmosfery, w której mamy dyskutować nad wskrzeszeniem kredytu, transportów i handlu. Każdy naród zyska ze wzrostu dobrobytu ogólnego. Ameryka jest, niestety, nieobecna w Genui, miejscu urodzenia Kolumba. Ale wierzyć należy, że gdy prace Konferencyi rozwiną się pomyślnie, to Genua odkryje Ameryce Europę".

Po przemówieniach bar. Ishi i premiera belgijskiego Theunis'a, wysłuchano uważnie oświadczenia kanclerza Wirtha, który zapewniał o dobrej woli Niemiec współdziałania w pracach Konferencyi. Akcentował dr. Wirth gospodarczą solidarność wszystkich ludów. Problemy gospodarcze — mówił — należy uwolnić od celów politycznych. Mowa dra Wirtha była ostrożna i obliczona na zdobycie sympatyi słuchaczów. Nie było w niej żadnego ustępu, któryby mógł wzbudzić protesty u kogokolwiek.

Wywołał je zato Cziczerin, który i na przyszłość będzie niezawodnie enfant terrible Konferencyi. Mówił po francusku a potem po angielsku, gdyż L. George nie rozumie języka francuskiego. Na wstępie przyjął imieniem Sowietów warunki z Cannes i zapewnił, że

rząd sowiecki powstrzyma się od propagandy w obcych państwach. Delegacya rosyjska uważa pokój i współpracę gospodarczą narodów za konieczne. Rosya gotowa jest otworzyć swe granice dla międzynarodowej komunikacyi i dla kultury zagranicznej, gotowa jest udzielić koncesyi dla eksploatacyi węgla, żelaza i innych minerałów. Rosya gotowa jest oddać olbrzymie naturalne bogactwa swego kraju na odbudowę Europy i uszanować zagraniczną własność prywatną.

Początek mowy był więc poprawny i dyplomatyczny. Cziczerin przyjął warunki i obiecał kapitalistom Europy wydać bogactwa naturalne Rosyi. I dopiero połechtawszy ich pokusą koncesyi i dywidend, Cziczerin pokazał pazury bolszewickie. Zaproponował „małe poprawki" do punktów uchwalonych w Cannes. A mianowicie: taką „bagatelę" jak rozbrojenie, rewizyę statutu Ligi Narodów, zwołanie nowej Konferencyi z rozszerzonym programem i zaproszenie na nia przedstawicieli organizacyi robotniczych. Ta ostatnia propozycya świadczy jedynie o tem, że Cziczerin chce swój pobyt w Genui wykorzystać dla celów propagandy. Rzeczą jest bowiem prostą, że w Konferencyi międzynarodowej brać mogą udział jedynie rządy państw.

Pierwszy wniosek Cziczerina był otwarcie skierowany przeciw Francyi i Polsce, które znajdując się w wyjątkowem położeniu, wobec wrogów silnych i dążących do wojny odwetowej, nie mogą obecnie — rzecz prosta — pozbawiać się armii, jedynej gwarancyi ich niepodległości. Cziczerin wiedział jednak, że uczyni L. George'owi dużą przyjemność, poruszając tę kwestyę i że zwłaszcza pozyska sobie wdzięczność dra Wirtha. Być może nawet, że w Berlinie pp. Wirth i Cziczerin wspólnie cały ten występ antyfrancuski ukartowali.

Delegat Francyi Barthou odpowiedział natychmiast, a odpowiedź ta była tak stanowcza i tak zdecydowanie odmowna, że wnioski p. Cziczerina upadły bez jakiegokolwiek głosowania. Barthou oświadczył, że w Genui obradować można tylko nad tem, co w Cannes ustalono. Odpowiadał mu Cziczerin, poczem duch opiekuńczy Konferencyi L. George widząc, że wniosek Cziczerina, któremu napewne w duszy sprzyjał, wywoła rozbicie Konferencyi już w pierwszym dniu — bo Francuzi gotowi są wyjechać z Genui — przemówił pojednawczo w myśl żądań francuskich. Dodał jedynie, że może później uda się znaleźć podstawę dla ewentualnych obrad nad kwestyą rozbrojenia.

Chcieli jeszcze przemawiać Cziczerin i Barthou, ale przewodniczący zręcznie uniknął dalszej dyskusyi, którąby niewątpliwie tylko zaostrzyła zarysujący się konflikt. Nie można jednak powiedzieć, by ten pierwszy dzień wróżył pomyślność dla Konferencyi. Uwertura zakończyła się dysonansem.

Wiemy teraz, że p. Cziczerin przyjechał do Genui z myślą wniesienia na Konferencyę elementów politycznych, które — rzecz prosta — muszą rozsadzić Konferencyę. Wiemy i to, że za nim ukrywa się ostrożnie dr. Wirth. Wiemy wreszcie, że ze wszystkich wielkich państw jedynie Francya pragnie lojalnie utrzymać Konferencyę w ramach gospodarczych, jak to w Cannes postanowiono. I widzimy na wczorajszym incydencie, że Francya posiada nie tylko jasny plan postepowania, ale i silną wolę Poincarego. Premier francuski, fizycznie nieobecny w Genui, przemawiał wczoraj tak głośno, że go w całej Europie słyszano...

Czy bomby polityczne p. Cziczerina rozbiją Konferencyę? Czy też zwycięży plan Poincarego, i w Genui, w pałacu, w którym mieścił się niegdyś pierwszy bank europejski, „bank św. Jerzego" — radzić się będzie tylko nad gospodarczą i finansową sanacyą Europy? Oto pytanie, które przed nami stawia pierwszy dzień obrad genueńskich. Czekajmy cierpliwie na odpowiedź...

Ważna to w każdym razie będzie data 10 kwietnia 1922 r.

Układy polsko-czeskie.

Warszawa. (Tel. wł.) Polpress ogłasza wywiad z prezesem czeskiej delegacyi p. Pollakiem, który oświadczył, że po stronie polskiej stwierdził **dobrą chęć uregulowania kwestyi spornych na terenach plebiscytowych.** Poruszone kwestye zostały jego zdaniem rozstrzygnięte ku wzajemnemu zadowoleniu.

Konferencya, która się odbyła w Warszawie, miała **charakter wstępny.** Pierwsza zasadnicza konferencya rozpocznie się **z początkiem maja w Opawie;** przewodniczącym jej będzie pos. Halban. Potrwa ona pawdopodobnie 4—5 tygodni. Wyniki prac konferencyi zostaną streszczone w formie protokołu, który nie będzie potrzebował ratyfikacyi, **lecz natychmiast zostanie wprowadzony w życie.**

Pierwsze starcie Francyi i sowietów w Genui.

Warszawa. (Telef. wł.) „Lokal Anzeiger" donosi z Genui: Już o godz. 11 rano wstrzymano całkowicie wszelki ruch przed pałacem, w którym się miało odbyć pierwsze posiedzenie zjazdu. Dostępu do tych ulic bronili karabinierzy i policya konna w mundurach galowych. O godz. 1 w południe zaczęli przybywać **przedstawiciele prasy, których okazała się tak znaczna liczba — około 1000 — że znaczna część nie była dopuszczona na salę.** Równocześnie z przedstawicielami prasy przybył znany finansista amerykański **Vanderbilt,** którego przyjazd ma wyłącznie prywatny charakter; zajął on miejsce na galeryi wśród publiczności. O g. 2 piękna, królewska sala pałacu, udekorowana sztandarami państw alianckich, poczęła się powoli napełniać sekretarzami i rzeczoznawcami poszczególnych delegacyi. Najwcześniej przybyli delegaci włoscy i francuscy. Tuż przed godz. 3 **przyjechał Lloyd George, witany oklaskami.**

Barthou odrzuca żądania polityczne Cziczerina.

Korespondenci pism warszawskich przysłali do pism obszerne sprawozdania z pierwszego posiedzenia w Genui, podkreślając **incydent pomiędzy Cziczerinem a Barthoux.** Cziczerin oświadczył, że **rząd sowiecki przyjmie warunki ustalone w Cannes,** ale żąda w zamian:

1) Gwarancyi przeciwko wszelkim atakom.

2) Zwołania nowej konferencyi powszechnej z programem rozszerzonym.

3) Dyskusyi nad powszechnem rozbrojeniem i

4) Rewizyi układu o Lidze Narodów.

Natychmiast zaprotestował przeciwko temu **Barthou jako przeciwko podnoszeniu spraw nie objętych porządkiem obrad. Barthou dał do poznania, że jeżeli te sprawy będą dyskutowane, to delegacya francuska się wycofa.**

Ponownie zabrawszy głos, Cziczerin oświadczył, że program konferencyi nie jest jasno określony, co stwierdził nawet p. Poincare, jeżeli zaś chodzi o kwestyę dalszych konferencyi, to sprawę tę podniósł p. Lloyd George w swojem przemówieniu. Wkońcu Cziczerin oświadczył, że delegacya sowiecka **poddaje się zresztą warunkom, przewidzianym w uchwałach, powziętych w Cannes.** Lloyd George, nawiązując do słów Cziczerina, prosi, by okrętu konferencyi nie wystawiać na ciężkie próby. Lloyd George wspomniał, że trzy razy podejmował próby doprowadzenia do konferencyi z udziałem Rosyi i trzy razy próby te się nie udały.

Cziczerin i Barthou żądali głosu, pragnąc odpowiedzieć ze swej strony, przewodniczący jednak **uznał posiedzenie za zamknięte.** Przed zamknięciem premier de Facta prosił serdecznie p. Barthou'a, aby odstąpił od swego życzenia zabrania ponownie głosu. Barthou odpowiedział na to krótkiem oświadczeniem, w którem zażądał, by wszystkie delegacye oświadczyły się czy zgadzają się na program, uchwalony w Cannes. Premier Facta odpowiedział na to, że uchwały, powzięte w Cannes, pozostają całkowicie w mocy, a żaden protest przeciwko nim się nie podnosi. Ponieważ nikt w tej sprawie dalej nie zażądał głosu, prezydent odczytał **regulamin obrad, który został przyjęty bez dyskusyi.**

Naogół po posiedzeniu tem, które trwało 4 i pół godziny, panowało w dalszym ciągu **wrażenie niepewności.** „Nic jeszcze nie przekonywa, czy statek puszczony przez Lloyda George'a zdolny jest do żeglugi" — telegrafuje p. Smogorzewski.

L. George za uszanowaniem traktatów.

Warszawa. (Telef. wł.) Na wtorkowem posiedzeniu komisyi konferencyi genueńskiej miał **zabrać głos min. Skirmunt** w imieniu Polski i państw bałtyckich, tudzież Benesz w imieniu Małej Ententy. W uzupełnieniu doniesień o mowie Lloyd George'a należy podkreślić jeszcze następujące szczegóły: Oświadczył on, że równouprawnienie wszystkich państw jest możliwe tylko pod tymi warunkami:

1) Każdy naród musi wykonać bezwzględnie wszystkie zobowiązania, jakie powziął w stosunku do innych narodów **nawet po zmianie rządu.** —

2) Nie wolno naruszać całości terytoryalnej państw sąsiednich.

3) Żadne państwo nie będzie podkopywało ustroju administracyjnego w innych państwach.

Narody, które nie zechcą wykonywać tych warunków, nie mogą być dopuszczane do współudziału z innymi narodami w charakterze równouprawnionych. Lloyd George jest przekonany, że wszystkie państwa uczestniczące w konferencyi muszą uznać te warunki. Po ustępie o odbudowie Europy wspomniał, że **należy zbadać stosunki walutowe, których uzdrowienie jest podstawą odbudowy przemysłu i handlu Europy.**

KONFERENCYE MIN. SKIRMUNTA.

Genua. P. A. T. W poniedziałek pierwszy delegat polski na konferencyę genueńską, Skirmunt, przyjmował w mieszkaniu swem w hotelu Eden wizytę prezydenta ministrów Finlandyi p. Helstiege i posła fińskiego w Paryżu, p. Enckella. Rozmowa miała przebieg bardzo serdeczny. Obaj ministrowie porozumieli się we wszystkich kwestyach, obchodzących oba reprezentowane przez nich państwa na konferencyi genueńskiej.

Komisya i podkomisya polityczna.

Genua. P. A. T. Komisya polityczna konferencyi zbierze się we wtorek o godz. 10 rano. Uczestniczyć w niej będą wszyscy delegaci. **Główne mocarstwa oraz Niemcy i Rosya zapewne otrzymają po dwa miejsca,** inne państwa po jednem. Z ramienia Polski wejdzie do tej komisyi **min. Skirmunt,** jako doradca zaś poseł polski w Rzymie August Zaleski.

Podkomisya polityczna, w której rękach znajdować się będzie właściwe **kierownictwo pracami konferencyi,** liczyć będzie 10 lub 11 członków, w zależności od tego, czy Belgia będzie w niej reprezentowana jako mocarstwo zapraszające. W kołach delegatów przewidują, że cztery lub pięć miejsc w tej podkomisyi posiadać będą mocarstwa zapraszające, pozatem po jednem miejscu otrzymają: Rosya, Niemcy, mała ententa (min. Benesz), **porozumienie bałtycko-polskie (min. Skimunt),** neutralni (zapewne pp. Van Karnebeeck i Branting), oraz jedno z państw następujących: Bulgarya, Węgry lub Austrya.

Oprócz komisyi politycznej utworzone będą trzy inne komisye, a mianowicie: finansowa, ekonomiczna i transportowo-komunikacyjna.

W komisyach tych reprezentowane będą wszystkie państwa biorące udział w konferencyi. Skład podkomisyi natomiast ma być ograniczony. W kołach poinformowanych twierdzą, że mała ententa zgodnie z Polską ma wysunąć żądanie dopuszczenia przedstawiciela jednego z państw znajdujących się w tych porozumieniach do każdej z podkomisyi.

DZISIAJ WYBRANO PODKOMISYĘ POLIT.

Genua. P. A. T. Dzisiaj rano zebrała się komisya polityczna, składająca się z przedstawiciel wszystkich delegacyi. Z ramienia Polski w komisyi wziął udział minister Zaleski. Po załatwieniu spraw formalnych, **przystąpiono do wyboru podkomisyi politycznej,** w skład której wchodzi pięć państw zapraszających, to jest: Francya, Anglia, Włochy, Belgia i Japonia, dalej Rosya i Niemcy, oraz cztery inne państwa z wyborów. W głosowaniu brały udział wszystkie państwa, z wyjątkiem siedmiu, wchodzących do podkomisyi de iure. Na 27 głosujących wybrano do podkomisyi przedstawiciela: Szwajcaryi — Mottę (21 głosów), Polski — **ministra Skirmunta (17 głosów).** Szwecyi — Brantinga (15). Rumunii — Bratianu (15). Za **Polską głosowały między innemi państwa małej ententy, państwa bałtyckie, dominia angielskie, oraz niektóre państwa neutralne.**

8 KOMISYI.

Genua. (A. W.) Postanowiono wybrać następujące komisye: 1. komisyę polityczną dla przeprowadzenia zasad zawartych w rezolucyi z dn. 6 stycznia b. r. w Cannes. 2. finansową. 3. gospodarczą, 4. komunikacyjną. 5. prawniczą, 6. dla ułożenia protokółu ostatecznego, 7. komisyę dla badania mandatów delegatów i 8. komisyę dla rozpatrywania reszty pomniejszych spraw. Niemcy będą reprezentowane w tych wszystkich komisyach. Sowiety mają otrzymać zastępstwo tylko w pierwszej komisyi pojitycznej.

Cziczerin przeciw Japonii i Rumunii

Genua. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi politycznej **Cziczerin wygłosił dwa protesty przeciwko udziałowi w komisyi przedstawicieli Rumunii i Japonii, które to państwa okupują na skutek działań wojennych terytorya rosyjskie.**

Przedstawiciel Japonii odpowiedział, **iż Japonia zasiada i będzie zasiadała we wszystkich komisyach, niezależnie od opinii i poglądów rosyjskich.**

Delegat rumuński odpowiadając Cziczerinowi podniósł, **że Rumunia zajmuje Besarabię na mocy woli ludności, oraz na zasadzie traktatu zawartego z aliantami.**

Przewodniczący komisyi **Facta odrzucił protesty Cziczerina.**

Cziczerin zaproponował następnie dopuszczenie **do podkomisyi politycznej 2 delegatów rosyjskich ze względu na olbrzymi zakres spraw, dotyczących Rosyi.** Propozycyę tę odrzucono.

Wystąpienie Cziczerina przeciw Japonii i Rumunii świadczy, że sowiety wzięły udział w konferencyi **nie dla celów** gospodarczych, lecz **politycznych** i będą korzystać z każdej okazyi, aby wykorzystać ją dla swoich planów. Może to w ostatecznej konsekwencyi doprowadzić do rozbicia konferencyi genueńskiej. (Przyp. Red.)

Pierwsze posiedzenie podkomisyi polit.

Genua. P. A. T. (W. B. K.) Podkomisya polityczna zebrała się na pierwsze posiedzenie o godzinie 1 po południu. Na przewodniczącego podkomisyi wybrano min. Schanzera. Podkomisya zajmowała się sposobem przeprowadzenia dyskusyi nad pierwszym, drugim i trzecim **punktem rezolucyi,** powziętych w Cannes. Lloyd George zaproponował, aby za podstawę do rozważania sprawy rosyjskiej uznać raport, **ułożony w Londynie** przez ekspertów tych mocarstw, które konferencyę zwołały. Podkomisya zgodziła się na to z tem zastrzeżeniem, że raport, ułożony przez ekspertów, nie wiązałby całkowicie rządów zainteresowanych. Raport ekspertów został rozdany między obecnych na zebraniu delegatów.

Delegacya rosyjska zażądała, by wobec konieczności dokładnego zbadania raportu, **termin następnego zebrania konferencyi przesunięty został do czwartku.** Podkomisya zgodziła się na to. Ponieważ jednak punkty od pierwszego do trzeciego rezolucyi, powziętej w Cannes, związane są ściśle ze sobą, postanowiono na wniosek delegata francuskiego, ministra Barthou, a za zgodą Cziczerina, przedstawiciela Rosyi, odroczyć obrady również i nad tymi innymi punktami do czwartku. Chodzi tu o kwestye, dotyczące przywrócenia pokoju i wzajemnego zaufania.

L. George o polskich chłopach.

NIEPOKOI SIĘ, ŻE NIE PŁACĄ PODATKÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) „Kuryer" notuje wersye o rozmowie min. Skirmunta z Lloyd Georgem. **Lloyd George okazywał się dobrze poinformowanym o stosunkach politycznych w Polsce. Zaniepokoiły go informacye, które otrzymał, iż nie we wszystkich stronach Polski włościanie polscy płacą chętnie podatki.** Wyraził z tego powodu **zaniepokojenie i podkreślił, że należy lud polski wychowywać w duchu zrozumienia potrzeb finansowych państwa.**

Następnie min. Skirmunt poinformował Lloyda George'a o stosunkach w Rosyi sowieckiej; między innemi zwrócił uwagę na fakt, **że Bronstein-Trocki stoi na czele wojskowej partyi, rekrutującej się przeważnie z dawnych monarchistów.** Lloyd George żywo zainteresował się tą kwestyą. Obydwaj mężowie stanu rozmawiali bez tłómaczy, albowiem min. Skirmunt włada biegle językiem angielskim.

Komisarz do walki z drożyzną.

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z ostatnią uchwałą Rady min. należy nadmienić, że **komisarzem do walki z drożyzną ma być mianowany b. wicepr. m. Lwowa Dr Filip Schleicher.** Wszystkie sprawy natury gospodarczej, pozostające w związku z drożyzną, zostaną wydzielone z pod kompetencyi ministerstwa i przekazane nadzwyczajnemu komisarzowi. Ma on posiadać decydujący głos w sprawie wywozu artykułów żywnościowych, wogóle artykułów pierwszej potrzeby. Będzie on zasiadał na Radzie ministrów z głosem decydującym i w komitecie ekonomicznym ministrów. Rygory karne na podstawie uchwały o walce z lichwą wykonywać będzie w całej rozciągłości. Wprowadzenie w życie zarządzeń nadzwyczajnego komisarza należeć będzie do władz administracyjnych pierwszej instancyi i do policyi państwowej. Biuro tego komisarza mieścić się będzie w ministerstwie skarbu. Nie będzie dopuszczalnem bez jego zezwolenia podwyższenie cen za wyprodukowane artykuły, jak światło, sól, tytoń lub za oddanie usługi przywozu kolejami, korespondencyę pocztową, telefoniczną, telegraficzną itd.

P. ORZECHOWSKI PREZESEM G. U. Z.

Warszawa. (Tel. wł.) W sferach politycznych obiegają pogłoski, że rząd zmienił swój punkt widzenia w sprawie obsadzenia głównego stanowiska w Gł. Urz. Ziemskim. **Wprowadzenie ustawy odpowiedniej w Sejmie o przemianowaniu tegoż urzędu na ministerstwo** — jak to pierwotnie zamierzano uczynić — **wymagałoby czasu kilku miesięcy.** Wobec tego będzie mianowany **następca Kiernika na stanowisko prezesa Gł. Urz. Ziem.** Na pierwsze miejsce wysuwa się kondydaturę — o której już donosiliśmy — tj. **prezesa Urz. Ziem. lwowskiego; p. Orzechowskiego.**

Z dnia politycznego.

Dziwne karyery pp. Merwina i Górki.

Z ogłoszonego świeżo rozkazu min. spraw wojskowych dowiadujemy się, że major Bertold Merwin, dotychczasowy szef Oddziału personalnego okręgu generalnego warszawskiego, przeniesiony został do rezerwy. Miejsce jego zajął kpt. Urbanek.

Zarówno rola p. Merwina w armii, jak i jego dymisya, mają swoją historyę. Sprawie tej poświęca też szereg uwag „Gaz. Warsz.".

Dziennikarz lwowski ze sfer postępowo-żydowskich Bertold Merwin, nauczyciel gimnazyalny, człowiek cywilny, był w tych latach decydującym czynnikiem przy obsadzaniu stanowisk wojskowych w okręgu warszawskim.

Że żydzi na tem dobrze wychodzili, a polscy oficerowie sarkali, to odpowiadało polityce lewicowej, którą kraj tak cierpliwie znosi. Ale zdarzyła się okoliczność, wobec której dalsze pozostawanie mjr. Merwina na tem wysokiem stanowisku stało się niemożliwem.

„Myśl Narodowa" udowodniła, że w r. 1914 p. Merwin, powołany do wojska austryackiego we Lwowie, na skutek usilnych starań, otrzymał miejsce „pucera" — ordynansa oficerskiego przy jednym z niższych urzędników wojskowych. To go ocaliło od frontu. Dla kolegów udekorowanego krzyżem walecznych dygnitarza nie mogło to być przyjemne.

Jednocześnie wypływa sprawa drugiego majora p. Górki, który, jak donosi „Kur. Poniedz.", ma zostać attache wojskowym w Pradze, dokąd już nawet wyjechał. Nominacya ta wywołuje łatwo zrozumiałe zdziwienie i zaniepokojenie. Jak wiadomo, doświadczenie z p. Górką w Rumunii nie było zachęcające. Wynikł przecież skandal, o którym głośno było w prasie. Kurs legionowy mógł służyć jako tako na dystans Lwów — Rada Regencyjna obiecującemu „dyplomacie" N. K. N., ale na regularną służbę w Rzeczypospolitej trzeba kwalifikacye sprawdzać. Skąd więc pochodzi ta uporczywość, z jaką władze pchają p. Górkę na drogę karyery dyplomatyczno-wojskowej? Nie jest on bowiem ani dyplomatą, ani wojskowym, bo w legionach pełnił służbę właściwie cywilną. Dlaczego koniecznie ma być „attache wojskowym?".

Teror demagogów chłopskich.

Jak donoszą z pow. noworadomskiego do „Gaz. Por.", rozpoczął już tam agitacyjną robotę thugutowiec poseł Rudziński. Pan ten zjawia się na wiece otoczony zgrają pałkarzy, którzy każdy głos przeciwny tłumią siłą. Niedawno odbył pos. Rudziński wiec w miasteczku Brzeźnicy, na którym groził pod adresem inteligencyi i ziemiaństwa: „Weźcie kosy i widły i skończcie z nimi!".

Akcya pos. Rudzińskiego wydała już owoce. We wsi Sulmierzycach odbywały się kursa rolnicze, zorganizowane przez Tow. Rolnicze dla członków Kółek rolniczych. Jako prelegenci przybyli znani miejscowi działacze społeczni pp. Belina, prezes Tow. roln. i Szprynger, prezes Kółek roln. oraz instruktor Kółek. Kursa odbywały się w sali straży ogniowej. W dniu drugim wykładów, gdy p. Belina zaczął wykładać o hodowli krów, na salę wpadła banda ludzi z okrzykami: „Precz z nim! zabić! udusić!". Gdy o uspokojeniu napadających nie było mowy, prelegenci opuścili salę wśród rozbestwienia napadających, uzbrojonych w pałki. Obrzucano ich gradem obelg, bijąc kijami i grożąc zabiciem.

Również proboszcza miejscowego ks. kanonika Cwiląga, bardzo szanowanego w całej okolicy, zasypano obelgami, wymyślając na Kościół i duchowieństwo.

Wśród tłumu napadających z boku stali żydzi, a jeden z nich uwijał się konno na drodze. Napadający byli to ludzie ściągnięci z dalszych wsi i z Sulmierzyc, przeważnie młodzież, działająca planowo pod komendą.

Zajścia te świadczą, jakich sposobów zamierzają chwycić się demagodzy ludowi przy wyborach. Żywioły umiarkowane muszą zawczasu przygotować się do odparcia zorganizowanego teroru lewicowych pałkarzy.

Schizma w protestantyzmie.

W swoim czasie pomieściliśmy notatkę o projekcie nowej organizacyi staropruskiego, ewangelickiego kościoła krajowego (die altpreussische Landeskirche"), wypracowanym po długich obradach przez „komisyę konstytucyjną" tegoż kościoła. Projekt ten rozpętał prawdziwą burzę w liberalnych kołach ewangelickich, a wyrazem jej jest, między innemi, wielki artykuł podany przez „Berl. Tageblatt", pismo notorycznie żydowskie, a napisany przez pastora Dytrycha Graue, jednego z proboszczów berlińskich.

Charakterystycznym i wiele mówiącym jest subtytuł tego artykułu: „Zwycięstwo katolicyzmu". I rzeczywiście, autor w pierwszej jego połowie uzasadnia to zwycięstwo, przytaczając zawarte w nowym projekcie: obowiązkowe dla wszystkich wiernych pruskiego kościoła krajowego wyznanie wiary oraz nadanie biskupiej władzy superintendentom tegoż kościoła.

Kamieniem obrazy dla pastora Graue jest to, że projektowane wyznanie wiary mówi o wierze, opierającej się na Ewangelii, która „podaje, że nasz Pan i Zbawiciel został ukrzyżowany i zmartwychwstał".

Na pierwszy rzut oka wydaje się dla katolika nieobeznanego z protestantyzmem, czemś wprost niezrozumiałem, że chrześcijanin — a za takiego podaje się pastor Graue — może nie opierać się na dosłownem brzmieniu Ewangelii. Dla znających jednak protestantyzm jest rzeczą jasną, że będąc w całości negacyą katolicyzmu, musi w konsekwencyi prowadzić do logicznej niewiary, a więc i zaprzeczenia bóstwa Chrystusa Pana.

Co się zaś tyczy władzy oniemal dyskrecyonalnej, mającej być udzieloną superintendentom w sprawach duchownych, to autor artykułu obawia się, że użyją jej przedewszystkiem na zgwałcenie wolności sumienia (sic!) kandydatów na urząd pastorski, narzucając im nowe wyznanie wiary.

W części drugiej swego artykułu zajmuje się liberalny pastor omówieniem sprawy, jak „należy bronić się przed kościołem, organizującym się na sposób katolicki?". Znajduje on na to badzo prostą odpowiedź w razie, gdyby „konstytucyjne zebranie kościelne" („die verfassunggebeude Kirchenversammlung" — rodzaj synodu, złożonego z osób świeckich i pastorów) przytoczony wyżej projekt uchwaliło. Tym zaś sposobem jest odniesienie się do Sejmu pruskiego, aby uchwalił ustawę, pozwalającą całym gminom, lub znacznym mniejszościom, na występowanie z kościoła krajowego, ale — ma się rozumieć — „bez straty kapitałów, budynków oraz zapewnionych ze strony państwa świadczeń".

A zatem pastor Graue proponuje schizmę w łonie ewangelickiego kościoła w Prusiech. Przytem wyraża on przekonanie, że „ruch oddzielenia się od tego kościoła, kierowany przez energicznych protestanckich laików i antyklerykalnych pastorów (!), będzie w stanie stworzyć kościół narodowy o charakterze reformacyjnym... Nie będzie to kościół partyjny, liberalno-dogmatyczny, ale kościół, w którym znajdą swój wyraz antyklerykalne przekonania Jezusa (sic!) i reformacyi... Taki kościół tworzył Luter, wracając 400 lat temu z Wartburga".

Wreszcie grozi w swym artykule pastor Graue, któremu widocznie laury Lutra spać nie dają, że pruski kościół ewangelicki zostanie z pewnością rozbity, jeżeli „konstytucyjne zebranie kościelne" nie postawi prawdziwego kościoła ewangelickiego, obejmującego rozmaite kierunki, wyżej niż ów projekt, oparty na wzorach wziętych z katolicyzmu.

Iskierki.

Złośliwość czy kurtuazya?

Niektóre pisma, zwłaszcza znane ze swych „centralnych" sympatyi, dopatrzyły się złośliwości w rozmieszczeniu polskiej delegacyi w Genui. Mianowicie ulokowano ją, jak wiadomo, w Mentonie razem z delegacyami Niemiec, Austryi i Bułgaryi. Okazuje się, że ludziom okropnie trudno dogodzić. Wiadomo przecie, że przy dotychczasowej tendencyi, panującej w naszych „kierujących" kołach — wśród polskich dygnitarzy państwowych, a więc i wśród delegacyi genueńskiej, przeważają ludzie, których tyle miłych i serdecznych wspomnień łączy z Austryą i Niemcami. Wśód polskiej delegacyi znajdują się przytem specyalnie zaproszeni przedstawiciele tych właśnie dzienników, jak „Czas", „Kuryer Polski" i „Kuryer Poranny", które jeszcze dziś nie mogą wyzbyć się tęsknoty do dawnych szczęśliwych czasów Enkaenu i Beseleriady... Czyż więc można było okazać im większą uprzejmość, jak właśnie przez pomieszczenie ich w miłem towarzystwie delegatów Niemiec i Austryi?

Należy podziwiać tu kurtuazyę organizatorów konferencyi. I właśnie ci, którym zrobiono taką przyjemność, mówią o złośliwości. Niewdzięczni!

Chm.

Rada m. Krakowa.

Posiedzenie wtorkowe Rady miejskiej otworzył prezydent m. p. Federowicz, odczytując pismo Rady m. Wilna z zaproszeniem krakowskiej Rady miejskiej na obchód rocznicy wyzwolenia Wilna. Pismo załatwi prezydyum miasta. Sekretarz p. Strasik odczytał wnioski i interpelacye, zgłoszone przez kilku radnych miejskich. Między innymi zgłoszony został wniosek nagły w sprawie

subwencyi na gimnazyum polskie w Gdańsku w kowcie 100.000 Mkp. Nagłość wniosku, motywowanego imieniem wszystkich klubów przez radnego p. Rymara, uchwalono, a wniosek odesłano do sekcyi skarbowej. Przy sposobności odpowiedzi na interpelacye poprzednio wniesione zabrał głos wiceprezydent Bobrowski, wygłaszając

expose aprowizacyjne.

P. Bobrowski stwierdza, że ceny pieczywa nie są wygórowane w porównaniu z końcem roku ubiegłego.

Odnośnie do cen mięsa prezydyum uzyskało zakaz wywozu bydła zagranicę, co — zdaniem p. Bobrowskiego — powinno przyczynić się do obniżenia cen mięsa, a przynajmniej do ich ustalenia.

Następnie p. dr. Bobrowski odpowiada na interpelacyę w sprawie artykułu w „Krytyce", dotyczącego rzekomych nadużyć w piekarni miejskiej. Interpelacya ta wniesiona została przez socyalistów, którzy chcieli dać możność obrony swojemu przywódcy, a ten starał się usprawiedliwić gospodarkę w miejskich zakładach aprowizacyjnych. P. Bobrowski przyrzekł przedłożyć w krótkim czasie szczegółowe bilanse zakładów aprowizacyjnych. Wyjaśnienia p. dr. Bobrowskiego przyjęli radni socyalistyczni oklaskami.

Akademia Sztuk pięknych.

P. wiceprez. Rolle zawiadamia, że pogłoski o przeniesieniu Akademii Sztuk pięknych z Krakowa do Warszawy są według zapewnień władz miarodajnych bezpodstawne.

Inwestycye w rzeźni miejskiej.

Przed porządkiem dziennym przedłożył starszy radca Mgtu Dr Zawadzki wniosek komisyi administracyjnej w sprawie rozszerzenia rzeźni miejskiej i poczynienia w niej szeregu reperacyj. Koszt tych inwestycyj wynosić będzie 50 milionów marek, z czego 22 milionów Mkp. pokryte ma być przez podniesienie opłat w rzeźni a 30 milionów ma się zyskać w formie pożyczki na dwa lata.

W dyskusyi przemawiał m. in. rad. p. Adelman (chrześć. społ.) oświadczając się za wnioskiem, ale domaga się zaciągnięcia pożyczki długoterminowej, by spłata jej nie obciążała tak dotkliwie konsumentów. Wnioski komisyi oraz rezolucyę p. Adelmana uchwalono.

Pożyczka z P. K. O.

Dyrektor m. Izby obrachunkowej p. Krzyżanowski przedkłada wniosek Sekcyi skarbowej w sprawie zaciągnięcia 60 milionów pożyczki w Pocztowej Kasie Oszczędności na bieżące potrzeby, przedewszystkiem na pokrycie 90-milionowego niedoboru wodociągu miejskiego. Dyskusya nad wnioskiem zawierała mocne słowa krytyki zarządu wodociągowego, względnie miejskiego, który bieżące wydatki pokrywa z pożyczek. W tym duchu przemawiał m. in. radny miejski p. Holeksa (chrześc. społ.). Wniosek Sekcyi uchwalono większością głosów. Zarazem uchwalono wniosek wiceprez. Sarego, by począwszy od 1 kwietnia 1922 pobierać opłatę za wodę w wysokości 50% od czynszów.

Z tajemnic budżetu.

Wiceprezydent m. Dr Wielgus, widocznie na skutek kilkakrotnych interpelacyi o przedłożenie budżetu, przedkłada w ogólnych zarysach preliminarz budżetu na r. 1922. **Rozchody preliminowane są na kwotę 2 miliardy 79,550.591 Mk, dochody na kwotę 1 miliard 422,091.297 Mk. — niedobór zatem wyniesie 657 milionów 414.684 Mk.** W pozycyi dochodów dadzą podatki bezpośrednie 134,000.000 Mk., pośrednie i konsumcyjne 400,000.000 Mk. Opłaty 110,000.000 Mk., opłaty od widowisk 126,000.000 Mk, od przyrostu wartości 68.000.000 Mk, z zakładów i inne 526,000.000 Mk. P. Wielgus omawia poszczególne działy preliminarza budżetowego, poczem przewiduje konieczność nowych opłat. Prostuje zarazem mylne przekonanie, jakoby stan liczebny personalu urzędowego Mgtu znacznie się powiększył. Z wybuchem wojny personal urzędniczy wynosił 435 osób, obecnie 441 osób, ilość służby wynosiła przed wojną 315 osób, obecnie 339 osób. Dalsza redukcya jest w toku.

Wywody p. Wielgusa, mające charakter informacyjny, były wstępem dla omówienia źródeł dochodów gminy, wypływających z ustawy sejmowej o zasileniu funduszów miejskich. Te źródła dadzą gminie kwotę pokrywającą mniejwięcej przewidziany w budżecie niedobór na r. 1922. Referent przedłożył odnośne wnioski.

Nad wywodami p. Dra Wielgusa rozwinęła się bardzo obszerna dyskusya, w której między innymi zabierali głos radni chrześc. społ. pp. Adelman, Dr Musil, stawiając pewne rezolucye. Wnioski Sekcyj wraz z rezolucyami uchwalono.

Inne wnioski.

Szereg wniosków, między innymi wniosek o odstąpienie placu pod budowę kościoła św. Szczepana u wylotu ul. Łobzowskiej; wniosek o udzielenie pół miliona subwencyi na zakupno organów dla kościoła parafialnego w Podgórzu, wnioski w sprawie regulacyi szeregu ulic, kredytów dodatkowych i in. uchwalono en bloc. Dłuższą dyskusyę wywołały wnioski dotyczące sprzedaży gruntów miejskich stronom prywatnym. Ścierały się dwa prądy: czy miasto przez dyktowanie wysokich cen za grunta może tem samem podbijać cenę gruntów prywatnych, czy też dążyć do powstrzymania zwyżki tych gruntów. Drugie zapatrywanie podzielali m. in. radni chrz. społ. pp. Holeksa, Adelman i ks. Kasprzyk, przeciwne zdanie socyaliści. Subwencyę na restauracyę kopuły na kościele św. Piotra podwyższono z kwoty pół miliona na 1,000.000 Mk. (wniosek radcy ks. Kasprzyka).

Do Wielkiego Wydziału Miejskiej Kasy oszczędności wybrano między innymi radnych m. z klubu chrześc. społ. pp. Adelmana, Holeksę i dra Mussila.

Przy wniosku w sprawie zbiorów ofiarowanych przez p. Barącza zabrał głos radny p. Adelman, stawiając wniosek o oddanie budynku poszpitalnego na Wawelu na pomieszczenie zbiorów muzealnych. Radny m. ks. Kasprzyk z tej okazyi porusza sprawę „Gródka". Wnioski w sprawie zbiorów wraz z rezolucyą p. Adelmana uchwalono.

Na posiedzeniu tajnem nadano posadę dyrektora szkoły wydziałowej im. Jana Kantego p. Dworzakowi, posadę nauczyciela stałego przy szkole im. Jana Śniadeckiego nadano p. Jakóbowi Silbermanowi. — Wkońcu przyznano kilku urzędnikom wyższy awans.

Posiedzenie zakończono o godz. 3/4 11 w nocy, poczem p. prezydent życzeniem Wesołych Świąt zamknął obrady.

KRONIKA.

JESZCZE ŻYJĄ EKSCELENCYE!

Jakkolwiek w Republice Polskiej zniesiono tytuły, w spadku po Austryi otrzymaliśmy inwentarz różnych „ekscelencyi", do dziś dnia używających tego tytułu. Do nich należy — jak pisze lwowski „Kuryer Powszech." — prezes sądu apelacyjnego, p. Czerwiński. Nietylko, że postawiony u drzwi jego gabinetu służący z jego rozkazu przed wpuszczeniem do gabinetu, przybywającym na audyencyę zwraca uwagę: „przypominam panu, że Ekscelencyi przysługuje tytuł Ekscelencyi", ale ponadto p. Czerwiński sam podpisuje własnoręcznie rezolucye sądu apelacyjnego, stylizowane w ten sposób: „W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Sąd apelacyjny pod przewodnictwem Jego Ekscelencyi Pana Prezesa Czerwińskiego, postanowił i t. d.". Ciekawa rzecz, czy w pismach, adresowanych „Do Pana Ministra sprawiedliwości" podpisuje się p. Czerwiński również jako „Ekscelencya"?

Kraków, 12 kwietnia.

POLSKA PROWINCYA ZAKONU OO. BONIFRATRÓW wznowiona została na rozkaz Ojca św. Piusa XI po 57 latach. W roku bowiem 1865 zniósł ją rząd rosyjski, kasując Konwenty Bonifratrów, znajdujące się na terenie b. Kongresówki.

Pierwszym prowincyałem wznowionej Prowincyi został O. Jacek Misiak, dotychczasowy przeor Konwentu krakowskiego i delegat na Polskę. Onegdaj odbyła się w kościele Konwentu wzruszająca uroczystość złożenia „homagium" nowemu dostojnikowi przez członków Zakonu. Wznowiona Prowincya polska liczy obecnie pięć Konwentów ze szpitalami, a mianowicie: w Krakowie (nowicyat), w Zebrzydowicach k. Kalwaryi Zebrzydowskiej, w Cieszynie, w Bogucicach na G. Śląsku i w Marysinie w Poznańskiem.

FERYE ŚWIĄTECZNE. W dniu wczorajszym rozpoczęły się w szkołach krakowskich ferye świąteczne, które będą trwały do dnia 24 b. m. włącznie. Młodzież szkolna tłumnie wyjeżdżała wczoraj na Święta do miejsc rodzinnych. Na dworcu z tego powodu panował ożywiony ruch. Pociągi odjeżdżały przepełnione — ciekawa rzecz, że Dyrekcya kolei nie uruchomiła nadzwyczajnych pociągów, jak to stale dotąd praktykowała.

WOJEWODA DR GAŁECKI wyjechał wczoraj w sprawach urzędowych do Warszawy i prowraca jutro, we czwartek.

OSOBISTE. P. Witold Noskowski, redaktor „Dziennika Poznańskiego", bawi na urlopie świątecznym w Krakowie. — P. Tadeusz Smarzewski, dotychczasowy redaktor tygodnika „Polska", wstąpił, po zawieszeniu tego wydawnictwa, do redakcyi „Kuryera Polskiego" w Warszawie.

PRZYJAZD SZWEDZKIEGO UCZONEGO DO KRAKOWA. Dzisiaj rano przybywa do Krakowa p. Book, profesor uniwersytetu w Lund w Szwecyi, członek Akademii Umiejętności. Celem przybycia uczonego szwedzkiego jest chęć bliższego poznania pamiątek historycznych i osobliwości kulturalnych Krakowa.

PODZIĘKOWANIE STUDENTÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH. Akademicy jugosłowiańscy, po odjeździe z naszego miasta, nadesłali z Bielska do prezydyum m. Krakowa telegram następującej treści: „Opuszczając bratnią ziemię polską, dziękujemy za okazaną nam gościnność. Niech żyje stary polski gród, w którym pobyt pozostanie u nas na zawsze w pamięci. — Jugosłowianie".

OGRANICZENIE RUCHU TRAMWAJOWEGO W NIEDZIELĘ WIELKANOCNĄ. Dyrekcya tramwajów donosi, że w Niedzielę Wielkanocną, t. j. dnia 16 b. m., rozpocznie się ruch tramwajowy na wszystkich liniach o godzinie 12 w południe.

ZAMKNIĘCIE MIEJSK. AMBULATORYUM DLA DZIECI. Miejskie Ambulatoryum dentystyczne dla dzieci szkolnych zamknięte będzie od 11 b. m. do poniedziałku 24 b. m. włącznie.

PASEK RYBAMI. Z powodu przypadającego postu wielkotygodniowego, jak również i świąt żydowskich, wzrosło szczególnie zapotrzebowa-

---

Moje odkrycie.

Bywają czasem dziwne odkrycia. Ktoś nie mający dużo grosza idzie do antykwarni, ażeby sobie przynajmniej obejrzeć coś, czego nabyć nie potrafi, i oto nagle nabywa ogromny skarb: wygrzebuje z pyłu zapoznanego poetę.

I zdumiony, wzruszony znajduje w rękopisach antykwarza takie wiersze:

„Żyd na kupca stworzony, to też do księżyca
się modli, tak go przyrost srebrnika zachwyca...
Z małego—niby lichwiarz z procentów się tuczy...
Nic nie robi, jeno się za gwiazdami włóczy!
Pożycza na tygodnie, odbiera bez zwłoki —
Terminy punktualne a procent wysoki.
Choć czasem na te sprawki rzuca ziemia cienie —
Mówi się, że to zwykłe księżyca zaćmienie.

Albo:

Oktawy na wzór Słowackiego.

Wszak wiesz — o Boże, jak mi było trudno
Do tego życia, com je wiódł, przywyknąć...
Iść co dnia drogą rozpaczy bezludną,
Co dnia nią kroczyć i z bólu nie krzyknąć!
W maskę wesela stroić się obłudną,
By całkiem wreszcie w tej obłudzie zniknąć...
Jak płaz, który się w grząski muł zagrzebie,
Że go nie dojrzą na ziemi i w niebie!

Nosić w swem łonie otchłań płomienistą
Wrzących zapałów, o iskrzącym blasku!
A pod płomieniem mieć krynicę czystą
Uczuć, żywiących wątły kwiat na piasku
Pustynnym, który swą źrenicą szklistą
Odbija słońce, jak lśniący grzbiet kasku
Rycerza, kiedy — gotów na igrzyska —
Pałącym wzrokiem w przeciwnika ciska.

Mieć się za wieszcza, proroka i barda
A nieść przed lutnią przemysłów narzędzie
I — aby dola nie była zbyt twarda,
By nie zatroskać się — co jutro będzie? —
Imać się pióra, a potem oskarda...
Być pająkowi pomocnym, gdy przędzie
Zdradzieckie sidła w najciemniejsze noce...
I nie drgnąć, gdy się motyl w nich szamoce.

O! to zaisto niezbyt wdzięczna rola...
Niegodna lauru, ni dębu, ni róży,
Lecz ją cokolwiek cel wyapostola,
Który — sam przez się niski — wyższym służy...
Ideał bowiem też czerpie z obola,
A powodzenie ideałom płuży...
W najzawikłańszych dróg bowiem zawiłość
Nić się Arjadny zawsze wkręca — miłość.

Albo:

Wszystko jest wstrętne, złe i głupie,
Co z tego świata ma początek!
W samym zarodku już jest trupie...
I na urwanie każdy wątek
Wszak jest skazany naprzód, z góry
Przez jakieś ostrza, czy pazury...
Komu się na co przydać może
Miotanie w siatce stu zagadek?
Badanie, jakiem jest podłoże
Czynu, a jakim znów przypadek,
Który czynowi w poprzek staje?
Gdy wszystko — jak śnieg — znika, taje.
Coś tam się robi poza nami
W odwiecznej kuchni... jakaś pieczeń!
Podlana jest naszemi łzami,
Naszpikowana w sto przyrzeczeń...
Że dobra będzie — sądzić można
Z tego długiego czasu rożna!
Obraca się to w żarze słońca,
Krwawym polewa ciągle sosem...
A gdy wysmaży tak do końca —
Oznajmi o tem wielkim głosem
Podobno trąba Archanioła;
Rzecz — jak do uczty — nie wesoła.
Ale do uczty tej nie proszą
Tych pionków z świata szachownicy...
Sami się przy niej rozpanoszą
Tak zwani wielcy duchownicy,
Bo jakżeż się pomieścić glinie
Tam, gdzie poważne jest naczynie...
Niechby tam zresztą gdzie na końcu
Stanąć z owocem swym żywota...
W majestatycznem błysnąć słońcu,
Na jasne, carskie spojrzeć wrota...
A potem w nicość się obrócić,
Byle do bytu już nie wrócić!

Albo:

W cieniu twych skrzydeł, nocy ciemna, cicha!
Odejdę w przestrzeń z mych bólów stygmatem...
I niechaj za mną żadna pierś nie wzdycha!
I niech bursztynów wonnym aromatem
Nie kadzą szczątkom moim, ani mnicha
Niech złotym, wdowim nie płacą dukatem...
I niechaj krzyżem nie znaczą mogiły,
Bo już go dźwigać nie mam więcej siły.

A dalej:

A tyle burz mi przeszło ponad czołem,
Że mnie dziecięcość już dawno odbiegła...
Już dawno rajskie ogrody minąłem,
Ale mię wróżka jakaś dobra strzegła,
Bom błogosławił losom, a nie kląłem...
I nienawiści we mnie nie zażegła
Ludzka przewrotność, spotkana na drodze...
Bez gniewu w sercu — z miłością odchodzę.

A wreszcie:

Uty (Japońska forma)

Na wszystko przyjdzie w świecie czas,
Co tylko jest ze świata!
Czy to twarz piękna, kwiat, czy głaz —
Na wszystko przyjdzie w świecie czas.
Do mety dokołata...
Tak po jednemu, nigdy wraz;
Na wszystko przyjdzie w świecie czas,
Co tylko jest ze świata.

**

Rozkosznym jest miłosny ból,
Gdy opanuje serce
I władać zacznie, niczem król!
Rozkosznym jest miłosny ból,
Nie zbywaj go się, owszem — tul...
Drży pożar w tej iskierce!
Rozkosznym jest miłosny ból,
Gdy opanuje serce.

III

W głębinie lasu rośnie krzew:
Zatrute ma jagody...
Po lesie huczy dźwięczny śpiew!
W głębinie lasu rośnie krzew,
Zbliża się chłopiec młody,
Skosztował jagód — wzburzył krew...
W głębinie lasu rośnie krzew,
Zatrute ma jagody.

Kto, co i jak, niechaj mi wolno będzie na razie zamilczeć. Uchodzę za entuzyastę, przeto postanowiłem przebadać olbrzymi materyał antykwarza, ażeby — jeżeli znajdę dużo, bardzo dużo pereł w rodzaju tych, które przytoczyłem — krzyknąć na cały głos, że ktoś fachowy i zimnokrwisty powinien na siwą głowę nieznanego autora włożyć laurowy wieniec i rozgłosić po całej Polsce, że mamy nowego poetę!

Ja, po zbadaniu materyału, ogłoszę tylko jego nazwisko i dalszy ciąg utworów. Na razie otworzył mi swoje wrota „Głos Narodu". Pukać będę, gdzie się da. — Resztę niech robi społeczeństwo.

K. H. Rostworowski.

nie ryb. Wykorzystując ten stan, żydowscy handlarze podwyższyli natychmiast ceny ryb; tak, że np. za 1 kg. karpia żądają oni 2000 Mk. W sprawę tę winny wdać się natychmiast organa Urzędu walki z lichwą i ukrócić niesłychaną lichwę żydowskich paskarzy.

MARNOTRAWIENIE GROSZA PUBLICZNEGO. Do Redakcyi naszej wpłynął list, w którym autor omawia działalność Powiat. Biura odbudowy w Krakowie. Urząd ten został zniesiony z dniem 31 stycznia, istnieje jednak nadal i prowadzi bogato zaopatrzoną stajnię, utrzymuje jednego „oberfurmana“, karetę i powóz otwarty, dwóch podfurmanów, wozy i konie. Te wprawdzie niczego dla odbudowy nie wożą, ale zato służą ku wygodzie funkcyonaryuszy, którzy, jak dawniej, tak i zapewne w tym roku, będą robić wycieczki do Ojcowa, Tyńca i t. d.

Zapytać się godzi odpowiednie władze, kiedy „żelazna miotła“ p. Michalskiego zrobi porządek w krakowskim zakątku Odbudowy!

OTWARCIE FABRYKI SZTUCZNEGO LODU „AKFAL“. Wczoraj w południe odbyło się poświęcenie i otwarcie fabryki sztucznego lodu przy ul. Chocimskiej na Nowej Wsi. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, oraz reprezentanci sfer przemysłowych i kupieckich naszego miasta. Fabryka produkować będzie dziennie 400 słupków lodu po 25 kg.

ZUCHWAŁE WŁAMANIA. Do mieszkania p. St. Zanieckiego przy ul. Garncarskiej 6, włamali się wczoraj jacyś złodzieje i skradli złoty zegarek damski, emaliowany, z łańcuszkiem, złotą bransoletę i cztery pierścionki złote, łącznej wartości pół miliona marek. Złodzieje zostali widocznie spłoszeni, gdyż pozostawili w przedpokoju kosz, naładowany bielizną, którą wyjęli z szaf i kufrów.

Również włamano się na strych domu pod l. 24 przy ul. Pędzichów i skradziono bieliznę, oraz inne rzeczy na szkodę lokatorów tego domu, pp.: Streng, Skoliwody, Królikowskiego, oraz Heleny Różańskiej. Skradzione rzeczy przedstawiają wartość ćwierć miliona marek.

Dalej, z mieszkania p. Pytlowej przy ul. Gołębiej 20, skradli włamywacze bieliznę, wartości 86.000 Mk.

Nadto włamywacze ograbili doszczętnie mieszkanie nauczyciela p. Jana Buchały, przy ul. Krowoderskiej 11. Włamania dokonali rzezimieszki w biały dzień.

NAPAD DZIEWIĘCIU UZBROJONYCH BANDYTÓW NA DOMOSTWO REEMIGRANTA. W poniedziałek późnym wieczorem na domostwo Józefa Tekieli w Więciorku pod Myślenicami napadło 9-ciu bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Apasze otoczyli dom i dali kilka strzałów w powietrze, poczem wdarli się do mieszkania, gdzie sterroryzowawszy domowników, zażądali od Tekieli, który niedawno powrócił z Ameryki, aby wydał im dolary. Tekiela, w obawie o życie rodziny, wyjął z kufra 100 dolarów i kilka tysięcy marek p. i wręczył je napastnikom. Bandyci znikli w ciemnościach nocy.

MARNOTRAWNY SYN. Na dworcu kolejowym w Krakowie przytrzymano wczoraj 13-letniego B. Bartkiewicza, przy którym znaleziono zegarek męski, złoty, piękny, miniaturowy zegarek damski, zegarek niklowy, oraz przybory do podróży i 8615 marek gotówką. W śledztwie zeznał on, że zbiegł z domu rodzicielskiego we Włodzimierzu Wołyńskim, zabrawszy rodzicom biżuteryę i 22.000 Mk. Bartkiewicza odstawiono do miejsca rodzinnego.

KARY NA LICHWIARZY. Za sprzedaż mięsa po paskarskich cenach Urząd walki z lichwą skazał Rozalię Ehrlich na 20.000 Mk. lub 4 dni aresztu, Mojżesza Liebermana na 60.000 Mk. lub 30 dni aresztu.

STAN ATMOSFERY: Obszar wysokiego ciśnienia utrzymywał się nad Europą środkową. W krajach, ogarniętych tym obszarem (Polska, Niemcy i Dania), było dość pogodnie.

Temperatury o godz. 3 po południu wahały się w granicach od +6 (Warszawa, Poznań i Pińsk) do +8 (Kraków).

Na zachodzie (Francya i Anglia), pod wpływem depresyi, przeważała pogoda pochmurna, połączona z opadami.

Kraków 8h: Ciśnienie 758.1, temperatura +4.1, maximum +8.8, minimum —2.4; opad: 0.0; stan nieba: pochmurno.

Prognoza na środę: Dość pogodnie, cieplej (nocą przymrozki), wiatry z południo-wschodu i wschodu.

Z Polski i ze świata.

REZYGNACYA DRA KORCZYŃSKIEGO. Z Zakopanego donoszą nam: Dr Korczyński, inspektor rządowy Stacyi klimatycznej w Zakopanem, wniósł na ręce prezesa sądu rezygnacyę ze stanowiska przewodniczącego Urzędu rozjemczego dla spraw mieszkaniowych. Usunięcie się Dra Korczyńskiego dotknęło niemile mieszkańców Zakopanego dla głęboko pojętego poczucia sprawiedliwości i bezwzględnej bezstronności, jakie to zalety cechowały wszystkie rozprawy, którym przewodniczył. Przewodnictwo rozpraw objął prof. Kozłowski.

POGRZEB BOHATERÓW Z POD REIMS. W poniedziałek odbył się w Warszawie pogrzeb bohaterów-Polaków, którzy, walcząc w szeregach armii francuskiej, polegli w obronie Reims. Sprowadzenie zwłok do Polski uskutecznione zostało dzięki pomocy amerykańskich organizacyi samarytańskich.

SZKOŁA SZTUK PIĘKNYCH W WARSZAWIE. Z dniem 8 b. m. szkoła sztuk pięknych w Warszawie przekształcona została na szkołę państwową o charakterze akademickim.

BUDYNKI REPREZENTACYJNE W WARSZAWIE. Przedstawiciele wszystkich ministerstw, delegaci magistratu warszawskiego, oraz miejscowi architekci obradowali w tych dniach nad rozbudową miasta w okolicy alej Ujazdowskich. Wyrażono jednomyślnie opinię, iż przyszły gmach sejmu i senatu winien stanąć w alejach Ujazdowskich częściowo na terenie, zajętym przez obecnie burzoną cerkiew. Na historycznem miejscu dzisiejszego szpitala Ujazdowskiego, na którem wznosił się kiedyś pałac ks. Mazowieckich, ma stanąć monumentalny gmach Muzeum Narodowego. Gmachy ministerstw mają w przyszłości być wzniesione przy ul. Nowowiejskiej.

KOBIETY WARSZAWSKIE W WALCE Z DROŻYZNĄ. Rzeźnicy warszawscy, nagromadziwszy znaczne zapasy mięsa, a zwłaszcza wieprzowiny, czekają, aby, podniósłszy nagle ceny, sprzedać je pod koniec Wielkiego Tygodnia, gdy każdy będzie chciał zaopatrzyć się w mięso na święta. W poprzek tym szlachetnym intencyom pragną stanąć panie warszawskie. Oto na murach miasta Warszawy pojawiły się odezwy, podpisane przez wszystkie tamtejsze Stowarzyszenia kobiece, a nawołujące do zupełnego wstrzymania się od nabywania mięsa, choćby przez kilka tygodni, dotąd wogóle, dopóki rzeźnicy nie obniżą cen mięsa. Byłby to oczywiście niezawodny środek, o ileby panie warszawskie w swych postanowieniach wytrwały.

PIĘKNY SPOSÓB UCZCZENIA PAMIĘCI. Rodzina zmarłej niedawno w Łodzi ś. p. Pauliny Grohmanowej, żony, matki i babki przedstawicieli wielkiego przemysłu łódzkiego, złożyła dziewięć milionów marek na rzecz instytucyi społecznych i oświatowych w Łodzi, z których rozwojem ściśle była związana działalność zmarłej.

POSEŁ PIASTOWY DZIEDZICEM. Poseł piastowiec z powiatu pilźneńskiego, Krężel, kupił wieś Borową z parcelacyi majątku ziemskiego.

GIMNAZYUM POLSKIE W GDAŃSKU. Do gimnazyum polskiego w Gdańsku, które otwarte zostanie w ciągu kwietnia, zgłosiło się dotychczas do klas niższych 130 uczniów. Pocieszającą jest rzeczą, iż w liczbie powyższej jest 115 obywateli gdańskich. Napływu uczniów, posiadających obywatelstwo polskie, należy się spodziewać po ukończeniu roku szkolnego w Polsce.

CHRZEST ADWENTYSTÓW W WARCIE. W ostatni piątek mieszkańcy Poznania mieli niezwykłe widowisko: chrzest dwunastu adwentystów w Warcie. Przybyli oni w otoczeniu kilkudziesięciu dawniej już ochrzczonych członków nowej sekty, a przebrawszy się w kabinach w kostyumy do chrztu: białe, długie koszule i sandały, wstępowali kolejno do rzeki, gdzie już oczekiwał ich kaznodzieja i wymawiając formułę: „Ja Cię chrzczę“, przechylał ich w tył i zanurzał w wodzie. Ponieważ dzień był bardzo zimny, nowoochrzczeni, ociekając wodą i trzęsąc się z zimna, uciekali do kabiny, tylko nieszczęsny kaznodzieja moknął w lodowatej wodzie, dopóki nie ukończył tej przedługiej ceremonii, podczas której członkowie gminy adwentystów śpiewali psalmy.

Istnieje w Poznaniu sekta babtystów, której członkowie również muszą się poddawać przy chrzcie całkowitej kąpieli, są jednak od adwentystów praktyczniejsi. Neofitów swych nie prowadzą do Warty, posiadają bowiem do modlitwy z wygodnym, obszernym basenem o letniej wodzie, w którym chrzczą swych adeptów.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI SŁOWACKIEGO W PARYŻU. W niedzielę na cmentarzu Montmartre odbył się tradycyjny obchód żałobnej rocznicy zgonu J. Słowackiego. W uroczystości wzięli udział między innymi członkowie kolonii polskiej w Paryżu, oraz przedstawiciele Tow. polsko-francuskiego.

PRZEMYTNICY ŻYDOWSCY. Na granicy rumuńskiej schwytano w tych dniach grupę przemytników, kupców żydowskich, którym skonfiskowano towar, wartości jednego miliona.

Ze świata katolickiego.

PIELGRZYMKA POLSKA DO RZYMU. Komitet, urządzający pielgrzymkę polską do Rzymu, donosi, że z dniem 26 b. m. zamknie stanowczo listę uczestników tej pielgrzymki. Kto do tego dnia nie prześle do Przemyśla swojego paszportu i pieniędzy czekiem do banku, albo wprost do komitetu pocztą, nie będzie przyjęty. Koszta pielgrzymki domniemalnie obliczone, wynoszą 400.000 Mk. I klasą, 300.000 Mk. II klasą, 200.000 III klasą; zdaje się jednak, że jakaś dopłata będzie konieczną.

Przemyśl, 9 kwietnia 1922 r.

Biskup Józef Pelczar, przew. komitetu.

Judaica.

ZAWIESZENIE „NASZEGO KURYERA“. W ostatnim numerze żydowskiego dziennika „Nasz Kuryer“ w Warszawie podaje wydawnictwo wiadomość, że z powodu porzucenia pracy przez domagający się znacznych podwyżek personal redakcyjny i administracyjny, pismo zostaje zawieszone.

Zawiadomienia i komunikaty.

DELEGACYA KRAJ. ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KAT. STRÓŻÓW, robotników i służby domowej zjawiła się wczoraj u Księcia-Biskupa Sapiehy i wręczyła mu sprawozdanie z działalności Związku z ostatnich 10-ciu lat. Książę Biskup wyraził się z uznaniem o działalności Związku i udzielił zrzeszonym arcypasterskiego błogosławieństwa. Takie samo sprawozdanie wręczyła delegacya wojewodzie Dr Gałeckiemu.

AGENCYA POCZTOWA W MICHAŁOWICACH. Z dniem 16 b. m. wchodzi w życie w Michałowicach, powiat Miechów, agencya pocztowa o pełnym zakresie działania, utrzymująca połączenie pocztowe z urzędem pocztowym Kraków 16.

Wiadomości kościelne.

MUZYKA KOŚCIELNA W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW. Dziś, we środę, w kościele OO. Jezuitów na Wesołej o godz. pół do 6 wieczorem wykonane będą utwory Bacha, Pergolesego, Rossiniego i Dworzaka. Śpiewać będą pp.: Bandrowska, Ciechanowska, Dziewińska, Gedlowa i Zbigniewiczówna, oraz pp.: Mazanek, Stępniowski, Mazurek i Osmecki. Przy organach dyr. B. Walewski.

MUZYKA KOŚCIELNA W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA. W Wielki Czwartek o godzinie 5 i pół po południu wykona w kościele św. Piotra zespół uczniów szkoły śpiewu prof. St. Bursy szereg kompozycyi starych mistrzów: E. Vittoryi, Caldary, J. Haydna, oraz pieśni ludowych w opracowaniu Galla, Maszyńskiego i Bursy, a nadto „Stabat Mater“ nieznanego kompozytora polskiego z XVI w., w opracowaniu prof. Bursy na chór męski i sola sopranowa. Partye solowe wykonają pp.: Dołężanka, Szczerbińska i Klimczyk.

KWESTA WIELKANOCNA. Przy Bożym Grobie w kościele św. Piotra będą kwestowały uproszone panie w Wielki Piątek od godz. 9 rano do 7 wieczorem, a w Wielką Sobotę od godz. 8 rano do 7 wieczorem.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2311-tą z okazyi imienin dyr. szk. handl. w Częstochowie, Józefa Trzosa — uczniowie; 2312-tą naczelnik Urzędu skarb. akcyz i monopolów państw. w Łodzi; 2313-tą oficerowie i urzędnicy wojskowi centr. zakładów uzbrojenia w Krakowie; 2314—15 młodzież gimn. państw. im. Staszica w Zgierzu; 2316-ą członkowie Ogniska naucz. w Tarnopolu; 2317-tą pamięci kapitana Jerzego Kulczyckiego; 2318-tą w dniu imienin swemu naczelnikowi, Julianowi Katolińskiemu — urzędnicy Dep. IV Wydz. 16 M. K. Z., 12 kwietnia 1922 r.; 2319-tą uczniowie gimn. w Sandomierzu w dniu imienin dyr. Edwarda, Żuławy, 18 marca 1922 r.; 2320-tą pułk 5 Strzelców Podhalańskich — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

ZARZĄD ZAKŁADU W ŁAGIEWNIKACH, poczta Podgórze, przyjmuje do szycia wszelkiego rodzaju bieliznę, hafty, oraz kołdry.

Z teatrów krakowskich.

OPERA I OPERETKA. Wieczory świąteczne poświęcono operze, a to w niedzielę 16 b. m. „Carmen“ z występem gościnnym p. Szafrańskiej, znakomitej mezzosopranistki opery poznańskiej, zaś w poniedziałek 17 b. m. „Żydówka“ z występem p. Ignacego Manna.

Z TEATRU „NOWOŚCI“ komunikują: Dziś, we środę, „Szpera“ R. Stolza; we czwartek, piątek i w sobotę teatr będzie zamknięty. — Repertuar świąteczny zapowiada: W niedzielę po poł. „Krowoderskie Zuchy“, wieczorem „Księżniczka foxtrotta“. W drugie święto. t. j. w poniedziałek, daną będzie „Lola z Ludwinowa“, wieczorem stale wypełniająca widownię „Szpera“.

Środa 12 b. m.: „Szpera“.

Czwartek, piątek i sobota: teatr zamknięty.

Niedziela 16 b. m.: Po poł. „Krowoderskie Zuchy“, wieczorem „Księżniczka foxtrotta“.

Poniedziałek 17 b. m.: Po poł. „Lola z Ludwinowa“, wieczorem „Szpera“.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa 12 b. m.: „Djabeł i karczmarka“.

Czwartek 13, piątek 14 i sobota 15 b. m. Teatr zamknięty.

Repertuar „Nowości“.

Środa 12 b. m.: „Szpera“.

Ze sportu.

Polonia — A. Z. S. 3:0.

Niedzielny match w Warszawie o mistrzostwo okręgowe zakończył się zwycięstwem Polonii 3:0.

Teatr im. Słowackiego.

„Dyabeł i karczmarka“, komedya w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

Teatr im. Słowackiego wznowił „Dyabła i karczmarkę“. Sztuka ta ma jedno jedyne zadanie: bawić jak najszerszą publiczność. Czem? — Małomiasteczkowymi typami karczmarki, fryzyera Bonifacego, pijanego stróża, siostry Bonifacego a matki dwóch wybuchających piskliwym śmiechem córeczek, dalej — galeryą dyabłów i dyablic. Fabuła prosta. W karczmie weselna uroczystość. Karczmarka wychodzi za fryzyera. Ponieważ karczmarka ma szczery zamiar być uczciwą żoną, a fryzyer uczciwym mężem, przeto całe piekło wyrusza w bój, ażeby tryumfować nad cnotą nowożeńców. Zjeżdżają więc dyabły przebrane za hrabiów i hrabiny. Główna hrabina kokietuje nie bardzo opornego fryzyera, główny zaś hrabia karczmarkę. W pierwszym akcie robi się awantura. Karczmarka zazdrosna o fryzyera, rzuca się na hrabinę — siostra fryzyera rzuca się na karczmarkę — tworzą się obozy — wreszcie fryzyer, otoczony sztabem swojej rodziny opuszcza karczmę, zwracając w stronę żony słowa: „ordynaryjna osoba“. W akcie drugim główny hrabia „zdobywa“ karczmarkę. Ale jego sekretarz „szyje mu buty“, gdyż „w Polsce nawet dyabeł dyabłu to czyni“. Nalewa więc hrabiemu lubczyku do wina. Hrabia, podejrzliwy jak dyabeł, każe sekretarzowi wypić resztkę wina, wskutek czego obydwaj zakochują się w karczmarce. Hrabia staje się sentymentalny, czuły, a karczmarkę zdobyć można tylko temperamentem. W akcie trzecim powrót fryzyera, zgoda — ucieczka dyabła — tylko pozostaje w karczmie sekretarz, wzdychający i zamieniony na stróża. Jak widzimy, autor nie wchodzi w drogę krytyce, przeciwnie buja sobie po zielonej łące i niejako igra wyłącznie z dziatwą pastuszą. Nie mam więc obowiązku pędzić za nim i psuć zabawy uwagami... nie na miejscu. Tembardziej, że tak miło posłyszeć czasem niefrasobliwy śmiech, który odsłania przez chwilę serdeczną naiwność naszej ludzkiej, niby to skomplikowanej natury...

Kilku dyabłów wyskoczy przez okno lub wpadnie z kwikiem do komina, a my zrzucamy z ramion brzemię dojrzałości...

Człowiek się nigdy nie starzeje.

Sztukę grano kapitalnie. P. Szymański (główny dyabeł) był naprawdę bardzo szlachetny. Kostyumowe role są stanowczo jego specyalnością, a inteligencya jego atutem. P. Żmijewska (karczmarka) odkryła jeszcze jedną kartę swojego bogatego talentu. Popisała się karczemnością tak świetnie zrobioną, że naprawdę aż dziwno było przypominać sobie Salome, Młodą, p. Guildford w „Dwu cnotach“... Rzadko spotyka się artystkę, którаby tak zmieniała swoją niewieścią naturę i tak zapominała o sobie na scenie. Świetny sekretarz p. Miarczyńskiego i p. Modzelewska (siostra Bonifacego) przodowali całej armii drugorzędnych ról, która to armia, bez wyjątku, szturmem zdobyła widownię.

K. H. Rostworowski.

TELEGRAMY.

Uroczystości wileńskie.

Warszawa. (Tel. wł.) P. Naczelnik Państwa wyjedzie w Wielki Piątek do Wilna i tam spędzi Święta Wielkanocne.

We wtorek dn. 18 b. m. przybędzie do Wilna premier Ponikowski z przedstawicielami rządu. Udadzą się oni do gmachu komisyi tymczasowej rządzącej, a stamtąd do Katedry na „Te Deum“. Dn. 19 i 20 odbędzie się uroczystość cywilna i wojskowa. Prem. Ponikowski zwrócił się do marsz. Trąmpczyńskiego z prośbą o pełnomocnowanie, którzy z posłów wezmą udział w tych uroczystościach wileńskich, na które z Warszawy wyjedzie specyalny pociąg.

UDZIAŁ OBCOPLEMIENNEJ LUDNOŚCI W WYBORACH WILEŃSKICH.

Wilno. P. A. T. Po ostatecznem obliczeniu udział w głosowaniu według narodowości przedstawia się, jak następuje: W obwodach wiejskich głosowało: Polaków 80%, Litwinów 8.8%, żydów 37.8%, Białorusinów i Rosyan 44.5%. W miasteczkach: chrześcijan 78%, żydów 36%.

Le Rond o zamachu w Gliwicach.

Paryż. P. A. T. (Havas). Raport generała Leronda o wybuchu na cmentarzu w Gliwicach stwierdza: Władze wojskowe francuskie otrzymały wiadomości, pozwalające przypuszczać, że w kaplicy na cmentarzu pod Gliwicami znajdują się ukryte znaczne zapasy broni i amunicyi. Gdy z kaplicy wydobyto już trzy karabiny maszynowe, około 60 karabinów ręcznych i kilka tysięcy naboi, nastąpił wybuch, skutkiem którego zostało zabitych 7 żołnierzy i jeden inspektor bezpieczeństwa publicznego, trzech żołnierzy znikło bez śladu, 10 żołnierzy zostało rannych. Głębokość wyrwy i siła wybuchu, która zniszczyła doszczętnie kaplicę, świadczą o wielkich ilościach przechowywanej tam amunicyi. Gen. Lerond stwierdza, że badania saperów, przeprowadzone na miejscu wypadku, naprowadzają na przypuszczenie, że wybuch nastąpił skutkiem założonej tam miny, nie jest jednak wykluczone, że mógł on nastąpić i skutkiem przypadku.

PRZECIW POLAKOM.

Katowice. (A. W.) „Katowitzer Ztg“ oświadcza w artykule prowokacyjnym zupełnie otwarcie, iż broń nagromadzona przez Niemców w kaplicy cmentarnej, była złożoną tam w celu obrony przed rzekomo planowanym napadem ze strony Polaków.

MORD W BYTOMIU.

Katowice. P. A. T. Wczoraj w Bytomiu zostało zamordowanych dwóch młodych ludzi, nazwiskiem Blumenthal i Pludra. Dzienniki niemieckie podają, że byli to szpicle, nie dodają jednak, czy szpicle polscy i francuscy. Mordu dokonano na ulicy koło godz. 7 wieczorem. Przy zamordowanych nie znaleziono broni.

WALKI W IRLANDYI.

Leafield. P. A. T. Radio. Breadford, w hrabstwie Clare w Irlandyi obsadziły wczoraj wojska powstańcze. Po dłuższej walce udało się oddziałom policyjnym zmusić powstańców do oddania miasta. Przywódca powstańców, który nie chciał się poddać, został zastrzelony.

Leafield. P. A. T. Radio. Gdy w Tullamore minister spraw zagr. wolnego państwa irlandzkiego, George Gavan Duffy, przemawiał na zgromadzeniu, do sali wtargnęli zwolennicy de Valery, ściągnęli mowcę z trybuny i znieważyli go czynnie. W ataku tym brały udział także kobiety.

Różne wiadomości.

Katowice. P. A. T. Dzisiaj w Gliwicach odbył się uroczyście pogrzeb żołnierzy francuskich, którzy zginęli przy wybuchu tajnego magazynu amunicyi w Gliwicach.

Warszawa. (Tel. wł.) Z za kordonu donoszą, że w Berdyczowie wyleciał w powietrze skład amunicyi, należący do komitetu propagandy komunistycznej w Polsce. Podczas eksplozyi zginęło 11 żołnierzy bolszewickich.

Warszawa. (Tel. wł.) Metropolita petersburski Benjamin rzucił klątwę na osoby biorące udział w rabunkach mienia cerkiewnego.

Bukareszt. (A. W.) Od 23 stycznia toczy się tutaj olbrzymi proces przeciwko 270 komunistom, wśród których są też kobiety i dzieci.

Wiadomości gospodarcze.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na zebraniu wtorkowem giełdy panowało usposobienie chwiejne dla walut i dewiz zagranicznych. Dolary były dziś słabsze o kilkadziesiąt punktów, korona austryacko-niemiecka była również nisko szacowana, tendencya zwyżkowa ujawniała się dla marki niemieckiej i korony czeskiej tak w obrotach gotówkowych, jak i w przekazach. Ruch mierny na ogół.

Brak ożywienia na rynku papierów procentowych i akcyi bankowych daje się odczuwać prawie stale.

Obroty efektami przemysłowymi, handlowymi i górniczymi nie wskazują na znaczniejsze ożywienie się tego działu, transakcye odbywają się po cenach niezmienionych lub nawet nieco zniżkowych, małemi partyami akcyi, będących „en vogue“ na lokalnym rynku. Nabywano: Zieleniewski, Cegielski, Topege, P. T. H., Chodorów, Parowozy, Trzebinia żelazo, Krakus, Impex.

Szacowania wtorkowe wynosiły: dolary amer. 3750 m., dolary kanad. 3550 m., funty szterlingi 17.000 m., flor. holend. 1460 m., franki szwajc. 750 m., franki franc. 350 m., franki belg. 340 m., liry 200—205 m., leje 24 m., korona szwedz. 1009 m., korona duńska 800 m., korona norw. 690 m., korona czeska 74 m., korona niem. austr. 47 fen., marka niemiecka 13.40 m.

Przekazy: na Berlin 13.75 m., na Pragę 76 m., na Wiedeń 49 i trzy ćwierci feniga.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 11 kwietnia 1922 r.

L. 68

	ofiarow.	żądane	transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	3650·—	3800·—	3650·—
„ kanadyjskie	3450·—	3650·—	3450·—
Franki francuskie	340·—	350·—	345·—
„ belgijskie	315·—	330·—	315·—
„ szwajcarskie	740·—	760·—	740·—
Funty szterlingi	16·400	17.000	16·400
Marki niemieckie	12·80	13·50	[illegible]
Korony austryackie	—·48	—·51	[illegible]
„ czecho-słowackie	73·—	75·—	74·50
„ węgierskie	4·80	4·80	[illegible]
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	23·—	25·—	24·—
Marki fińskie	190·—	210·—	190·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IV em.	600·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny	800·—	750·—	800·—
„ Małopolski	675·—	725·—	—
Ziemski Bank Kredytowy	580·—	650·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000·—	3200·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	600·—	650·—	615·—
Filbor Sp. a. h.-prz. Ł. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex“	250·—	300·—	280·—
„Polski Glob“ Tow. transport.-handl.	850·—	950·—	850·—
C. Hartwig. Dom eksp.-han. Poznań			—·—
Żegluga Polska	825·—	375·—	350·
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—·—	—·—	
Zieleniewski	5900·—	6200·—	6000·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2350·—	2450·—	2400·—
Warsz. Sp. akc. Bud Par. I.-III. em.	1300·—	1400·—	—·—
„Lemiesz“ fabryki maszyn roln.	—·—		—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1750·—	1850·—	1850·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	750·—	850·—	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automoto“ fabryka samochodów	1100·—	1200·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	17·000	18·000	—·—
„Górka“ fabryka cementu	6300·—	6700·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	6300·	6500·—	6400·—
„Tepege“ Tow. dla przeds. górnicz.	5600·—	6000·	5800·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2000·—	2100·—	2035·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	—·—
„Oikos“ T. A.	5300·—	5500·—	—·—
„Pezet“ Powszechne zakłady budowl.	1000·—	1200·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	4700·—	4900·—	—·—
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetwor. wyek.	2850·—	3050·—	2900·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	—·—		—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	2900·—	3100·—	3000·—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zj. trans. 3750—3775—3760, sprzed. 3780, kupno 33740; marki niem. trans. 12.90—13.20. Czeki: Gdańsk trans. 12.90—13.10, sprzed. 13.35, kupno 12.95; Belgia trans. 319—322, sprzed. 324, kupno 320; Berlin trans. 12.10—13.25—13.15, sprzed. 13.35, kupno 13.95; Londyn trans. 16800—16825, sprzedaż 16925, kupno 16725; Nowy Jork trans. 3795—3775, sprzed. 3795, kupno 3755; Paryż trans. 348—352—351.50, sprzed. 353.50, kupno 349.50, Praga trans. 75.25; Szwajcarya trans. 749—752, sprzed. 755, kupno 748; Wiedeń trans. 49.25—49.75, sprzed. 50.25, kupno 49.25; drobne dolary sprzed. 3775, kupno 3735.

Województwo krakowskie.

L. 23847/XI. 512 Kraków, dnia 10. kwietnia 1922 r.

OBWIESZCZENIE

w sprawie wywozu artykułów żywności.

Na podstawie uchwały Rady Ministrów z 30 marca b. r. Województwo ogłasza, że wywóz koleją lub kołowo, wyprowadzanie, lub wynoszenie poza granice Państwa zboża i jego przetworów, bydła, świń, mięsa świeżego i jego przetworów, tłuszczów zwierzęcych, jaj, mleka i jego przetworów jest wzbroniony.

Zakaz ten nie dotyczy transportów, zaopatrzonych pozwoleniami na wywóz, wystawionemi najpóźniej 30 marca b. r., oraz przesyłek transitowych pochodzących z Rumunji, wreszcie transportów do Górnego Śląska, jeżeli przeznaczenie to jest wyraźnie w odnośnem pozwoleniu wywozowem uwidocznione.

Dopuszczona do wywozu jest tylko reszta wywozowego kontygentu jaj, ustalonego na miesiąc kwiecień b.r.

Przekraczający ten zakaz będą karani w drodze karno-sądowej na podstawie art. 25. ustawy o zwalczaniu lichwy z 2. lipca 1920. Dz. u. p. Nr. 67 poz. 449., przyczem towar może uledz konfiskacie.

Obwiszczenie to obowiązuje natychmiast.

WOJEWODA:
Gałecki. 535

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.